

# PROGRAM KOMPUTEROWY, A INNE UTWORY Z ZAKRESU INFORMATYKI

## *Uwagi wprowadzające*

Program komputerowy nie jest jedynym wytworem informatycznym, któremu może przysługiwać status utworu<sup>1</sup>. Jest jednak jedynym, dla którego w ustawie prawnoautorskiej stworzono odrębną regulację prawną w Rozdziale 7 ustawy<sup>2</sup>. Należy z tego wywieść wniosek, iż utwory z zakresu informatyki, jeśli nie są programami komputerowymi, podlegają ochronie prawnej na zasadach ogólnych, tak jak pozostałe kategorie utworów<sup>3</sup>. Przy czym warto zwrócić uwagę na fakt, iż przy klasyfikacji dzieł z zakresu informatyki jako utworów bierze się pod uwagę te same kryteria, co przy innych kategoriach utworów.

Ustawa prawnoautorska wymaga, ażeby dzieło za zakresu informatyki aspirujące do statusu utworu cechowało się następującymi przymiotami:

- stanowiło rezultat pracy człowieka,
- było przejawem działalności twórczej,
- miało indywidualny charakter,
- zostało ustalone w jakiegokolwiek postaci<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> W kwestii zdefiniowania programu komputerowego oraz jego prawnie relewantnych elementów por. m.in.: J. Barta, R. Markiewicz: *Główne problemy prawa komputerowego*, Warszawa 1993, A. Szewc, G. Jyż: *Elementy prawa informatycznego*, Katowice 1999,

<sup>2</sup> Na temat niektórych skutków związanych z ustanowieniem regulacji odrębnej dotyczącej jedynie programów komputerowych, nie zaś wszystkich utworów z zakresu informatyki por. m.in.: J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska i inni, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2001,

<sup>3</sup> Możliwa jest oczywiście przeciwna interpretacja, zakładająca, że ustawodawca pod pojęciem programu komputerowego rozumiał również inne utwory informatyczne i że wszystkie one chronione są w ramach tego samego szczególnego reżimu ochrony. Jednak przy takiej interpretacji należy odmówić ustawodawcy przymiotu racjonalności, gdyż jak się wydaje dokonał celowego wyróżnienia programów komputerowych od innych przedmiotów prawa autorskiego, w tym i informatycznych.

<sup>4</sup> Por.: J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska: *Komentarz...* op. cit.. Podobnie J. Sobczak: *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa – Poznań 2000. Nieco inaczej zagadnienie ujmują G. Jyż i A. Szewc, którzy w: *Elementy prawa informatycznego*, op. cit., piszą, że o statusie prawnym utworu decydują dwie przesłanki, a mianowicie cecha twórczości, stanowiąca indywidualne znamię dzieła, oraz ustalenie rezultatu procesu twórczego. Jeszcze wężziej w odniesieniu do programów komputerowych przesłanki ustawowe rozumieją K. i R. Gołat w: *Prawo komputerowe*, Warszawa 1998 którzy wymieniają jedynie indywidualny charakter dzieła i ustalenie w jakiegokolwiek formie. O ile wypowiedzi J. Barty i R. Markiewicza, J. Sobczaka oraz G. Jyż i A. Szewca w kwestii

Uznaje się powszechnie, iż przesłanki powyższe, tak czy inaczej sformułowane, winny być spełnione łącznie, ażeby można było mówić, że mamy do czynienia z utworem.

Z kolei nie mają znaczenia dla zakwalifikowania dzieła intelektualnego do kategorii utworów następujące kwestie:

- okoliczności dotyczące osoby twórcy (czyli jej zdolność do czynności prawnych, stan cywilny, wykształcenie, przynależność do stowarzyszeń twórczych, itp.),
- zamiar stworzenia utworu, czyli to czy twórca zamierzał faktycznie stworzyć utwór i poddać go ochronie prawnoautorskiej,
- przeznaczenie utworu, czyli cel, dla jakiego został stworzony; mogą też istnieć utwory zupełnie bez konkretnego przeznaczenia (np. pisane do szuflady),
- wartość utworu, warunkowana takimi subiektywnymi przesłankami jak poziom utworu, poziom artystyczny, lub naukowy itp.,
- ukończenie utworu,
- sprzeczność utworu (jego powstania lub rozpowszechniania) z obowiązujących w chwili powstawania lub rozpowszechniania prawem<sup>5</sup>.

Wskazane powyżej cechy dzieła informatycznego podlegają każdorazowo badaniu, w celu ustalenia czy mamy do czynienia z utworem. W wypadku programów komputerowych oraz pozostałych wytworów z zakresu informatyki - ze względu na ich zdecydowanie techniczny charakter - cechy decydujące o tym czy mamy do czynienia z dziełem informatycznym – utworem, czy też z wytworem pozbawionym takiego statusu, będą występowały w innym natężeniu<sup>6</sup>.

Wymienianie cech kwalifikujących dzieło jako przedmiot prawa autorskiego (utwór) rozpocząłem od wskazania, iż utwór, również

---

przesłanek utworu operują w zasadzie zbliżoną semantyką, o tyle ostatnia para autorów moim zdaniem zbyt zawęży zakres wymaganych od utworu cech, co moim zdaniem jest niezgodne z literalną wykładnią normy art. 1 ust. 1 ustawy prawnoautorskiej.

<sup>5</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit., G. Jyż, A. Szewc: Elementy prawa informatycznego, op. cit.

<sup>6</sup> Por. A. Nowicka: Programy komputerowe w prawie autorskim, Warszawa 1995, która wskazuje, iż istnieją pewne trudności z wykorzystywaniem ogólnych przesłanek utworu do oceny czy program komputerowy jest utworem. Na temat braku adekwatności tych przesłanek w stosunku do programu komputerowego por. również uwagi. S. Sołtysinskigo: Ochrona programów komputerowych, w: Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Z. Radwańskiego, Poznań, 1990,

dzieło informatyczne, powinien stanowić rezultat pracy człowieka. Ustalenie istnienia tej cechy w wypadku programów komputerowych oraz pozostałych utworów z zakresu informatyki nabiera zupełnie nowego znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę wykorzystywane w praktyce możliwości tworzenia programów komputerowych w oparciu o generatory programowe, czy inne narzędzia do tworzenia oprogramowania<sup>7</sup>. Polskie prawo autorskie w ogóle nie dostrzega tego zagadnienia, niemniej jednak w doktrynie prawa autorskiego pojawiają się wypowiedzi na ten temat<sup>8</sup>. Postulowano swego czasu wyłączenie takich computer generated works (utworów generowanych komputerowo) spod ochrony prawa autorskiego i odmawiano im cech utworu, uzasadniając to niemożnością ustalenia piętna osobistego twórcy, czego w odniesieniu do utworów wymagała – jak podnoszono w literaturze - podówczas obowiązująca ustawa o prawie autorskim z 1952 roku<sup>9</sup>. Nowa ustawa prawnoautorska, jak wyżej wskazałem, nie wymaga od utworów, by cechowały się osobistym piętnem twórcy, co pozwala dopuścić moim zdaniem wniosek, iż w chwili obecnej także utwory generowane przez komputery mogą stać się przedmiotem prawa autorskiego. Jednak należy się zastanowić na kwalifikacją utworów generowanych komputerowo. Mianowicie, czy ostatecznie można uznać je za rezultat pracy człowieka, czy też są one tworem od człowieka niezależnym. Otóż wydaje się przekonywującym, i to zarówno w odniesieniu do muzyki generowanej komputerowo, literatury komputerowej, grafiki czy nawet do programów komputerowych generowanych przez inne programy, że wszystkie te wytwory, chociaż bezpośrednio stworzone przez komputer stanowią rezultat pracy ludzkiej. Albowiem komputer, aby móc tworzyć dane wytwory, musi zostać odpowiednio zaprogramowany, dodatkowo zaś konkretny człowiek musi zainicjować proces generowania dzieła przez dany, zdalny do tego celu, program komputerowy, przy czym musi podać programowi zasadnicze przynajmniej kryteria, wedle których zostanie stworzone dzieło. Oczywiście w tym miejscu można podnieść kolejną wątpliwość dotyczącą tego, kto będzie autorem (twórcą)

---

<sup>7</sup> Por.: W. Duch: Fascynujący świat programów komputerowych, Poznań 1997,

<sup>8</sup> Por. m.in: J. Barta, R. Markiewicz: Główne problemy..., op. cit., K. Golat, R. Golat: Prawo komputerowe, op. cit.

<sup>9</sup> Na temat wyłączenia computer generated works por.: J. Barta, R. Markiewicz: Programy komputerowe i prawo, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1991. Na temat osobistego piętna twórcy jako przesłanki utworu por. m.in. M. Szaciński: Wkład twórczy jako przesłanka dzieła chronionego prawem autorskim, PiP z. 2, 1993, S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda: Zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa, 1973,

utworu stworzonego przez komputer, czy – poprawniej – przy pomocy komputera? Czy jako autora zakwalifikujemy twórcę programu do generowania danej kategorii utworów, przykładowo Programu Virtual Analogue Synth Emulator wersja 1.5 służącego do tworzenia muzyki, czy też jako autora utworu postrzegać będziemy osobę, która przy pomocy tego programu stworzyła utwór muzyczny, tzw. piosenkę? Jak się wydaje, poprawną z autorskoprawnego punktu widzenia kwalifikacją będzie ta, która jako twórcę piosenki traktować będzie użytkownika programu, który wykorzystując jego możliwości doprowadził do jej powstania<sup>10</sup>.

Każdy utwór, oprócz tego, że stanowi rezultat pracy człowieka winien również stanowić przejaw działalności twórczej czyli być oryginalny. Mam tu na myśli, iż każde dzieło, w tym i informatyczne aspirujące do rangi utworu winno stanowić uzewnętrzniony przejaw działalności człowieka o charakterze kreacyjnym. Przesłanka powyższa, jest zrealizowana jedynie wtedy, gdy program komputerowy, bądź inny utwór informatyczny będzie stanowił subiektywnie nowy wytwór intelektu<sup>11</sup>. A więc, badając czy program komputerowy, bądź inny utwór informatyczny jest przejawem działalności twórczej, bierzemy pod uwagę jego autentyczność, niepowtarzalność i niebanalność, sprawdzamy czy akt kreacji nie sprowadził się jedynie do naśladownictwa, czy charakteryzuje się samodzielnością twórcy<sup>12</sup>. Podkreślić należy, iż popularna w systemie anglosaskiego prawa autorskiego teoria „spoczonego czoła”, nie ma na gruncie prawa polskiego żadnego znaczenia, jako że dla oceny efekt działalności twórczej jest oryginalny nie ma znaczenia wkład pracy, wysiłek fizyczny czy intelektualny<sup>13</sup>.

Jednak sam przejaw działalności twórczej winien cechować się dodatkowo indywidualnością i to dotyczącą zarówno samego procesu twórczego, jak i rezultatu tego procesu<sup>14</sup>. Podkreśla się, iż indywidualność można rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze,

---

<sup>10</sup> Aczkolwiek pogląd ten może rychło stracić na aktualności. Można bowiem już obecnie wyobrazić sobie sytuację, kiedy to programy komputerowe będą się generowały „same”, zaś jedynie w ich zamierzczłej przyszłości genetycznej da się wskazać programistę, który stworzył jakiś generator programowy, który następnie tworzył kolejne pokolenia coraz bardziej zaawansowanych programów komputerowych, aż te wreszcie zaczęły żyć własnym życiem i same się rozmnażać. Te problemy jak się wydaje będą zaprzętały uwagę naukowców w najbliższych latach.

<sup>11</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit.

<sup>12</sup> Podobnie J. Sobczak: Prawo autorskie i prawa pokrewne, op. cit.

<sup>13</sup> Por. J. Sobczak: Prawo autorskie i prawa pokrewne, op. cit. na temat teorii spoczonego czoła por. m.in. S. Stanisławska-Kloc: Ochrona baz danych w świetle obowiązujących przepisów prawa, w: R. Skubisz (red.): Internet – problemy prawne, Lublin 1999,

można położyć nacisk na doszukiwanie się w utworze osobistego piętna twórcy, po drugie, można badać indywidualność utworu w oparciu o kryteria obiektywne<sup>15</sup>. Pojęcie indywidualności utworu jest w literaturze definiowane rozmaicie. Stanowiska najbliższe mojemu pogładowi stwierdzają, iż cechą indywidualności rozumie się – zarówno na etapie tworzenia oraz w uzyskanym rezultacie tego procesu – jako odrębność, swoistość, jednostkowość nacechowanego indywidualnością utworu<sup>16</sup>. Dodatkowo podkreśla się, iż badając indywidualność utworu sprawdza się, czy był on zdeterminowany przez cel czy założoną jego funkcję, a więc czy jest on efektem pracy twórczej o charakterze szablonowym, rutynowym, czy też jego indywidualność wyraża się przez to, iż dzieło jest jednym z wielu możliwych wyników osiągniętych przez twórców podejmujących się realizacji tego samego działania<sup>17</sup>. Wskazuje się też iż cechą indywidualności utworu można badać poprzez porównywanie go z utworami podobnymi. Wówczas utwór może być uznany za indywidualny jeśli różni się od swoich odpowiedników<sup>18</sup>.

Podkreślenia wymaga fakt, że badanie czy utwór informatyczny posiada cechy oryginalności i indywidualności, wobec braku w polskim systemie prawa autorskiego organu, ustawowo uprawnionego i zobowiązanego do rejestracji utworów, znajduje się przede wszystkim w gestii sądownictwa, które w trybie ustalonym procedurą cywilną może ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa<sup>19</sup>. Największe znaczenie ma tutaj dość spory dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego, uzupełniony wyrokami sądów drugiej instancji. W literaturze wskazuje się dodatkowo, iż pomocne w ustalaniu, czy dane dzieło intelektualne jest utworem może być zwracanie się do organów administracji państwowej właściwych ze względu na zajmowanie się sprawami kultury, uzyskiwanie opinii biegłych z zakresu prawa autorskiego, czy też rejestrowanie utworów w istniejących rejestrach prowadzonych przez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, czy nawet przez organizacje grupujące twórców i producentów danych rodzajów utworów<sup>20</sup>. Jednak żaden z tych sposobów nie ma charakteru wiążącego, co najwyżej

<sup>14</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit., por również J. Bleszyński: Prawo autorskie, Warszawa 1988,

<sup>15</sup> Por. K. Golat, R. Golat: Prawo komputerowe, op. cit.

<sup>16</sup> Por.: J. Sobczak: Prawo autorskie i prawa pokrewne, op. cit.

<sup>17</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit.,

<sup>18</sup> Por. R. Golat: Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa 1999,

<sup>19</sup> Por. art. 189 kpc.

wspomagający jako argument w dochodzeniu na drodze sądowej roszczeń o ustalenie istnienia czy nie istnienia prawa autorskiego w stosunku do dzieła.

W każdym razie, obie wskazane wyżej cechy oryginalności i indywidualności mogą zostać ujęte łącznie i zawarte w terminie „twórczość”. Spełnienia tej przesłanki w wypadku utworów doszukiwać się można między innymi w układzie, doborze, lub uporządkowaniu składników utworu<sup>21</sup>. Im większa swoboda twórcy w doborze i zestawianiu elementów utworu, tym intensywniej ujawni się cecha twórczości w danym utworze. Jednak poziom twórczości dzieła w zasadzie nie ma wpływu na klasyfikację takiego dzieła jako utworu. Zarówno bowiem w orzecznictwie, jak i literaturze powtarza się sformułowanie, iż wystarcza „minimum twórczości”, wykazanie w dziele „pewnych elementów twórczych, choćby minimalnych”, itp<sup>22</sup>. A. Nowicka dla podkreślenia owego minimum wymaganej twórczości przytacza wielce sugestywną niemiecką koncepcję „kleine Munze” (drobnej monety). Wedle tej koncepcji dla spełnienia wymogu twórczości utworu wystarcza, że utwór posiada choćby minimum elementów twórczych<sup>23</sup>.

Ostatnią cechą wymaganą od utworu jest jego ustalenie w jakiegokolwiek postaci. Pamiętając, iż utrwalenie utworu na materialnym nośniku jest jedynie jedną z wielu postaci ustalenia, przyjmuję iż generalnie ustalenie utworu polega na takim jego uzewnętrznieniu poza osobę twórcy, które umożliwia zapoznanie się z nim przez jakąkolwiek osobę trzecią<sup>24</sup>. Ustalenie może być dokonane w sposób trwały, poprzez utrwalenie, lub w sposób nietrwały. W ustawie nie wprowadzono żadnych ograniczeń odnośnie formy ustalenia utworu, jednak wydaje się iż ustalenie to musi mieć charakter na tyle stabilny, ażeby cechy i treść utworu „wywierały efekt artystyczny”, przez co – sędzę – należy rozumieć, iż poprzez ustalenie utworu winny uzewnętrznic się w

---

<sup>20</sup> Por. na ten temat: K. Golat, R. Golat: Prawo autorskie w praktyce, Warszawa 2000. Na marginesie wskazać warto na niektóre organizacje zajmujące się rejestrowaniem programów komputerowych jak Polski Rynek Oprogramowania czy Agencja Obrotu Oprogramowaniem.

<sup>21</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit.,

<sup>22</sup> Por. m.in. J. Barta, M. Czajkowska-Dabrowska: Komentarz..., op. cit., J. Barta, R. Markiewicz: Prawo autorskie. Przepisy, orzecznictwo, umowy międzynarodowe, Warszawa 2001, S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda: Zagadnienia prawa autorskiego, op. cit., G. Jyż, A. Szewc: Prawo informatyczne, op. cit. Autorzy ci powołują również orzecznictwo polskie na ten temat.

<sup>23</sup> Por.: A. Nowicka: programy komputerowe w prawie autorskim, op. cit.

<sup>24</sup> Podobnie por. J. Błęszyński, Prawo autorskie, op. cit., J. Sobczak, Prawo autorskie i prawa pokrewne, op. cit.

sposób podlegający percepcji innych osób, innych aniżeli twórca, jego oryginalność i indywidualność<sup>25</sup>.

W odniesieniu do programu komputerowego badanie cechy twórczości (oryginalności i indywidualności) oraz innych cech utworu, które wymienia art. 1 ust. 1 ustawy prawnautorskiej winno się dokonywać w oparciu o te same cechy, co w odniesieniu do utworów literackich. Przesądza o tym zapis art. 74 ust 1 tej ustawy. Z kolei, w odniesieniu do pozostałych dzieł z zakresu informatyki, dla których nie ustanowiono regulacji szczególnej, badanie wymaganych cech utworu odbywać się będzie na zasadach ogólnych. Jednak, co podkreśla się w literaturze, cecha twórczości w odniesieniu do programu komputerowego, bądź innego utworu informatycznego oraz jego ustalenie będzie miała inny wymiar. W szczególności zaznacza się, iż stosowanie ogólnej definicji utworu z art. 1 ust. 1 ustawy prawnautorskiej w stosunku do programu komputerowego czy też innego utworu informatycznego napotyka trudności<sup>26</sup>. Wynika to przede wszystkim z tego, iż do dzieł informatycznych będących w przewadze utworami zdeterminowanymi użytkowo trudno jest stosować tradycyjne kryteria estetyczne przy ocenie czy są utworami czy nie. Stąd też pojawia się potrzeba określenia kryteriów kwalifikowania utworu z zakresu informatyki jako utworu. Pomijając zasygnalizowane powyżej problemy związane z koniecznością upewnienia się czy dane dzieło informatyczne jest efektem działalności ludzkiej, zasadnicze zagadnienie związane z kwalifikowaniem takiego dzieła jako przedmiot prawa autorskiego sprowadza się do kwestii oceny jego oryginalności i indywidualności. Rozumienie pojęcia ustalenia programu komputerowego oraz innego dzieła informatycznego w zasadzie nie następuje większych trudności interpretacyjnych.

W wypadku utworów informatycznych, silniej aniżeli w odniesieniu do pozostałych utworów akcentuje się konieczność odejścia od poszukiwania w utworze elementów indywidualizujących twórcę na rzecz elementów indywidualizujących, wyróżniających dany utwór od innych utworów<sup>27</sup>. Tak więc, badając cechę twórczości

---

<sup>25</sup> J. Sobczak powołuje orzeczenie SN z dnia 25 kwietnia 1973 (I CR 91/73), w którym to, jeszcze na gruncie poprzedniej ustawy prawnautorskiej wyrażono pogląd, iż ustalenie musi być wystarczająco stabilne, ażeby treść i cechy utworu wywierały efekt artystyczny. Wydaje się, iż pogląd ten może znaleźć zastosowanie również w obecnym stanie prawnym.

<sup>26</sup> Por. K. Golat, R. Golat: Prawo komputerowe, op. cit.

<sup>27</sup> Por.: A. Nowicka: Programy komputerowe w prawie autorskim, op. cit. Autorka podkreśla, iż na tle aktualnej definicji utworu przesunięto akcent znamion twórcy ujawniających się w utworze na rzecz indywidualnego charakteru działalności twórczej.

(oryginalność i indywidualność) utworów informatycznych bardziej należy skupić się na indywidualności utworu, niż na cechach programisty-twórcy<sup>28</sup>. Z kolei badanie cechy twórczości programu komputerowego i pozostałych utworów informatycznych, na ogół dokonywane jest w sposób bardziej formalny, aniżeli innych kategorii utworów, zwłaszcza tych o przewadze cech estetycznych (artystycznych) nad użytkowymi.

Konstatacja iż utwory z zakresu informatyki, jeśli nie są programami komputerowymi, podlegają ochronie prawnoautorskiej na zasadach ogólnych, może prowadzić do przewrotnych wniosków. Otóż, zgodnie z nią, program komputerowy będzie chroniony przez regulację szczególną Rozdziału 7 oraz przez pozostałe przepisy chroniące utwory literackie, o ile przepisy Rozdziału 7 inaczej nie stanowią. Utwór multimedialny zawierający w sobie jeden lub nawet kilka programów komputerowych jako całość będzie natomiast chronione na zasadach ogólnych. Z kolei programy wchodzące w skład oprogramowania nadal będą chronione przez regulację szczególną. Pracodawca, którego pracownik w związku z wykonywaniem obowiązków ze stosunku pracy stworzył program komputerowy, nabędzie prawa do tego programu na podstawie przepisu art. 74 ust. 3, chyba, że umowa będzie stanowiła inaczej<sup>29</sup>. Z kolei pracodawca, którego pracownik stworzył utwór multimedialny czy stronę www, w których na ogół występuje zespół powiązanych ze sobą funkcjonalnie i celowo programów komputerowych, nabędzie prawa do tego multimedium czy strony na podstawie art. 12 ustawy prawnoautorskiej, ale do poszczególnych programów „napędzających” multimedium czy witrynę www – jak się wydaje - na podstawie art. 74 ust. 3 tejże ustawy. Wyżej wskazane przykłady nie wyczerpują oczywiście możliwych skutków, jakie pociąga za sobą ustalony wyżej wniosek.

Sytuacja taka może spowodować daleko idące nieporozumienia co do zakresu ochrony danego dobra z zakresu informatyki, które jest utworem. Warto wobec powyższego wskazać na inne, aniżeli program komputerowy wytwory informatyczne, które mogą stać się przedmiotem prawa autorskiego. Aktualnie bowiem te inne, aniżeli program komputerowy wytwory z zakresu informatyki nabierają znaczenia, którego jeszcze nie dawno niemal nikt nie był w stanie

---

<sup>28</sup> Por. A. Nowicka: Prawnoautorska i patentowa ochrona programów komputerowych, op. cit.

<sup>29</sup> Por.: A. Stuglik: Niektóre aspekty wynagrodzeń twórców programów komputerowych, ZNUJ PWOWI, z. 78,



przewidzieć. Łącznie zaś - wszelkie utwory z zakresu informatyki tworzą nową jakość w pojmowaniu roli, jaką ma do spełnienia w obecnym czasie prawo autorskie.

### ***Rodzaje utworów z zakresu informatyki***

Poza programem komputerowym, najważniejszymi utworami informatycznymi są bazy (banki) danych, utwory multimedialne, sieci informatyczne rozumiane jako miejsca agregacji danych, strony www, ikony, struktury odesłań (zbiory hiperłączy), czyli linki oraz postacie wirtualne<sup>30</sup>.

Baza danych, nazywana też bankiem danych może występować zarówno jako przedmiot prawa autorskiego, czyli utwór, jak również może być pozbawiona tej cechy<sup>31</sup>. Niemniej jednak polskie ustawodawstwo chroni obie postacie bazy danych<sup>32</sup>. Ochrona dla baz danych będących utworami przewidziana jest w ustawie prawnoautorskiej (por. art. 3 ustawy), natomiast dla baz nie stanowiących utworów - w ustawie z 27 lipca 2001 roku – o ochronie baz danych (zwanej dalej: ustawa o ochronie baz danych)<sup>33</sup>. W tym miejscu zaznaczyć jedynie wypada, iż oba akty prawne, na których opiera się ochrona baz danych, ustanawiają odrębne reżimy prawne, przy czym wykluczona jest kumulatywna ochrona bazy danych na podstawie obu tych reżimów<sup>34</sup>. Taki stan na gruncie polskiego prawa

---

<sup>30</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, Kraków, 1998, por. również: J. Barta, R. Markiewicz: Prawo autorskie w Internecie, w: R. Skubisz (red.): Internet – problemy prawne, Lublin 1999,

<sup>31</sup> Jak się wydaje, w informatyce występuje dość wyraźne rozróżnienie bazy danych i banku danych. Bankiem danych nazywa się komercyjnie dostępne bazy danych zezwalające użytkownikowi na korzystanie z zawartych w nich informacji jednak bez możliwości modyfikacji zgromadzonych danych (por.: W. Duch: Fascynujący świat programów komputerowych, op. cit.). Wedle tej definicji książka telefoniczna operatora telekomunikacyjnego dostępna w Internecie to bank danych, natomiast nasza osobista książka telefoniczna opracowana w programie komputerowym typu PIM jest bazą danych.

<sup>32</sup> Dla porządku dodam, iż wszystkie bazy danych, zarówno o statusie utworów, jak również te nie posiadające takiego statusu, ale oznaczające się nakładem inwestycyjnym (i innymi cechami wymaganymi ustawą o ochronie baz danych) przy ich powstaniu zostaną objęte ochroną prawną z dniem 10 listopada 2002 roku, kiedy to wejdzie w życie ustawa o ochronie baza danych.

<sup>33</sup> Oczywiście w ramach reżimu ustanowionego ustawą o ochronie baz danych chronione będą te bazy, które nie są utworami, wykazują zaś określoną metodę i systematykę zgromadzonych danych i charakteryzują się istotnym co do jakości lub ilości nakładem inwestycyjnym w celu ich sporządzenia itd. W teorii pojawia się więc możliwość, iż jednak pewne proste bazy danych, nie wymagające owego „istotnego co do jakości lub ilości nakładu inwestycyjnego” nie będą objęte ochroną prawną na gruncie ustawy o ochronie baz danych, ani na gruncie ustawy prawnoautorskiej.

<sup>34</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Zmienić przepisy, zanim zaczną obowiązywać, Rzeczpospolita nr 211, 2001.

nie odpowiada unijnej dyrektywie z 11 marca 1996 o prawnej ochronie baz danych, do której poprzez nową ustawę o ochronie baz danych miano dostosować polskie prawodawstwo<sup>35</sup>. W zasadzie przyjąć należy, iż baza danych bez względu na chroniący ją reżim prawny jest z przedmiotowego punktu widzenia tym samym, to jest zbiorem niezależnych danych powiązanych funkcjonalnie i dostępnych do korzystania i przetwarzania dla grupy podmiotów. Polskie prawo autorskie nie zawiera definicji bazy danych<sup>36</sup>. Art. 3 ustawy stwierdza jedynie, iż bazy danych spełniające cechy utworu są przedmiotem prawa autorskiego, nawet jeżeli zawierają nie chronione materiały, o ile przyjęty w nich dobór, układ lub zestawienie ma twórczy charakter, bez uszczerbku dla praw do wykorzystanych utworów. Z kolei ustawa o ochronie baz danych zawiera definicję, w rozumieniu której baza danych oznacza zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości. Definicja ta odnosi się w dużej mierze, - a biorąc pod uwagę dodatkowe definicje zawarte w ustawie, a dotyczące pobierania danych i wtórnego wykorzystania - może nawet przede wszystkim do komputerowych baz danych. Jednak definicja ta ze swej istoty obejmuje jedynie te bazy danych, które nie są utworami. Stanowi o tym art. 1 ustawy o ochronie baz danych. Stąd też przyjąć należy, iż definicję tą będzie można zastosować do bazy danych stanowiącej

---

<sup>35</sup> Dyrektywa Rady Europy z 11 marca 1996 o prawnej ochronie baz danych (96/9/EC) opublikowana w Official Journal L 077, 27/03/1996 p. 0020 – 0028, obejmuje swoim zakresem zarówno bazy danych będące utworami, jak również te, do których stworzenia wymagany jest istotny wysiłek inwestycyjny (por.: art. 7 dyrektywy). Dyrektywa zawiera dwa modele ochrony baz danych: model autorskoprawny oraz model sui generis dla baz nie stanowiących utworów. W wypadku baz danych będących utworami, dla których powstania konieczny był istotny wysiłek inwestycyjny, uprawniony może więc wybierać z którego reżimu ochrony korzystać. W innych wypadkach uprawnionemu pozostają do wyboru alternatywne reżimy prawnej ochrony baz danych. Więcej na ten temat: J. Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, op. cit. Autorzy ci w cytowanym powyżej artykule „Zmienić przepisy, zanim zaczną obowiązywać” podkreślają, iż pozbawienie na gruncie prawa polskiego baz danych będących utworami ochrony sui generis jest sprzeczne z postanowieniami dyrektywy i kwalifikuje ustawę o ochronie do natychmiastowej nowelizacji.

<sup>36</sup> Sąsiedzka czeska ustawa o prawie autorskim z 2000 r. w § 88 zawiera definicję bazy danych. Wedle tej ustawy każda baza danych: „je pro účely tohoto zákona soubor nezávislých děl, údajů nebo jiných prvků, systematicky nebo metodicky uspořádaných a individuálně přístupných elektronickými nebo jinými prostředky, bez ohledu na formu jejich vyjádření”. Z kolei § 2 ust. 2 teje ustawy kwalifikuje bazę danych jako dzieło zbiorowe. W ogóle uznać należy, iż ustawa czeska jest bardziej zgodna z unijną dyrektywą o prawnej ochronie baz danych z 1996 roku, aniżeli przepisy dotyczące tych baz zawarte w polskiej ustawie prawnoautorskiej i ustawie o ochronie baz danych.

przedmiot prawa autorskiego tylko odpowiednio<sup>37</sup>. Można też wykorzystać definicje zawarte w ustawodawstwach obcych lub umowach międzynarodowych. Definiowanie baz danych dla potrzeb prawa autorskiego ma dość długą tradycję. Już bowiem w Konwencji Berneńskiej w wersji rzymskiej z roku 1928 zawarto art. 2 ust.2, który stwierdzał, iż „podlegają ochronie narówni z utworami oryginalnymi, tłumaczenia, przystosowania, układy muzyczne oraz inne przeróbki dzieła literackiego lub artystycznego, jak również zbiory rozmaitych dzieł”. Ta dość skromna wzmianka o zbiorach dzieł, czyli jednej z odmian baz danych została rozwinięta w Akcie Paryskim Konwencji Berneńskiej z roku 1971, gdzie postanowiono, że zbiory dzieł literackich lub artystycznych, takie jak encyklopedie i antologie, które ze względu na wybór lub układ treści stanowią twórczość intelektualną, podlegają ochronie jako takie, bez uszczerbku dla praw autorów każdego z dzieł stanowiących część składową tych zbiorów<sup>38</sup>. Wskazane wyżej postanowienia odnoszą się jednak do wszelkiego typu twórczych baz danych, w tym i komputerowych. Dopiero definicja zawarta w Porozumieniu w Sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej (TRIPS) przewiduje w art. 10 ust. 2, iż zbiory danych lub inne materiały przedstawione w formie możliwej do odczytania przez maszyny lub w innej formie, które z powodu doboru lub uporządkowania ich zawartości stanowią wytwory intelektu, będą chronione jako takie. Ochrona taka, która nie będzie rozciągać się na dane lub materiały jako takie, nie będzie powodować uszczerbku dla praw autorskich dotyczących danych lub materiałów jako takich. Definicja ta wyraźnie wskazuje na fakt, iż ochronie podlegają także komputerowe bazy danych będące utworami. Jednak dopiero w niektórych ustawodawstwach krajowych wprost odnosi się definicję bazy danych do utworów informatycznych. Przykładem jest definicja legalna zawarta w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych Federacji Rosyjskiej z 1993 roku, która stwierdza, że bazą danych jest forma organizacji i reprezentacji danych, w tym artykułów, obliczeń, które są usystematyzowane, przechowywane i przetwarzane komputerowo<sup>39</sup>. Istnieją ponadto wypowiedzi w orzecznictwie

---

<sup>37</sup> Mogą bowiem istnieć bazy danych spełniające cechy utworu, a nie wymagające istotnego nakładu inwestycyjnego.

<sup>38</sup> Por.: S. Stanisławska- - Kloc: Ochrona baz danych w świetle obowiązujących przepisów prawa, op. cit.

<sup>39</sup> Por.: S. Stanisławska- - Kloc: Ochrona baz danych w świetle obowiązujących przepisów prawa, op. cit.

zagranicznym poświęcone kwestii rozumienia pojęcia bazy danych jako przedmiotu prawa autorskiego<sup>40</sup>. Z reguły orzecznictwo akcentuje konieczność wykazywania przez bazę danych, która aspiruje do objęcia ochroną prawnoautorską cechy oryginalności, twórczości czy indywidualności w połączeniu z ustaleniem w jakiegokolwiek formie. Jednak orzecznictwo mniej miejsca poświęca kwestii zdefiniowania bazy danych jako takiej. Moim zdaniem na gruncie prawa autorskiego dla potrzeb zdefiniowania bazy danych jako przedmiotu prawa autorskiego – pomimo wszelkich zastrzeżeń zgłaszanych w literaturze<sup>41</sup> - można wykorzystać nieco zmodyfikowaną definicję zawartą w ustawie o ochronie baz danych. Definicja bazy danych mogłaby brzmieć następująco: Baza danych oznacza zbiór danych lub jakiegokolwiek innych materiałów, i elementów, zarówno będących i nie będących utworami, zgromadzonych według określonego doboru, układu lub zestawienia mającego twórczy charakter, indywidualnie dostępnych w jakiegokolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający wysiłku twórczego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości. Definicja taka z pewnością pomieściłaby w sobie również komputerową bazę danych stanowiącą wytwór informatyczny i będącą utworem. Jak wyżej wspomniałem, zarówno bazy danych – utwory, jak i „zwykłe”, nietwórcze bazy danych są wytworami informatycznymi. Przy czym podkreślenia wymaga fakt, iż są one odrębnym dobrem od programów (oprogramowania) komputerowych, jakie zostały wykorzystane w tych bazach w celu agregacji danych, ich prezentacji, pobierania czy wykorzystania. Tak będzie w wypadku, gdy zarówno program komputerowy, jak i baza danych będą stanowiły przedmiot prawa autorskiego. W tej sytuacji baza będzie podlegała ochronie na zasadach ogólnych, zaś program na zasadach szczególnych, czyli zgodnie z normą art. 74 ust. 1 ustawy prawnoautorskiej. Jeżeli baza danych nie będzie stanowiła utworu, zaś program będzie stanowił utwór, jej ochrona będzie oparta na przepisach ustawy o ochronie baz danych (o ile spełnia cechy uprawniające do uzyskania ochrony na gruncie tej ustawy), natomiast ochrona programu komputerowego na szczególnych zasadach prawnoautorskich<sup>42</sup>. Jeżeli baza będzie stanowiła przedmiot prawa autorskiego, ale program komputerowy nie będzie miał tej cechy, to

<sup>40</sup> Więcej na ten temat por.: S. Stanisławska- - Kloc: ibidem,

<sup>41</sup> Por. zwłaszcza krytyczny artykuł: „Zmienić przepisy, zanim zaczną obowiązywać”, autorstwa J. Barty i R. Markiewicza, w którym autorzy wskazują na najważniejsze błędy zawarte w ustawie o ochronie baz danych, konkludując to stwierdzeniem, że jest w niej więcej błędów, aniżeli artykułów.

ochrona bazy opierać się będzie na zasadach ustawy prawnoautorskiej, zaś program może być chroniony poprzez przepisy poza autorskie<sup>43</sup>. Z kolei, jeśli i baza i program nie będą utworami, ale baza odpowiadać będzie definicji z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie baz danych, to ochrona bazy uregulowana będzie przez przepisy ustawy o ochronie baz danych, zaś programu komputerowego przez przepisy poza autorskie, tak jak to wyżej wskazałem. Podobnie przepisy poza autorskie i poza „bazodanowe” będą chroniły bazę danych i program komputerowy w przypadku, gdy ani program, ani baza nie będą stanowiły odpowiednio przedmiotu ochrony prawa autorskiego i prawa o ochronie baz danych. Jednak tylko w jednym wypadku program komputerowy i baza danych będą chronione w ramach tego samego systemu ochrony (prawa autorskiego), ale i wtedy zasady ochrony będą w pewnej mierze odmienne ze względu na to, iż dla programów przewidziano regulację szczególną.

Reasumując, komputerowa baza danych stanowi nie tylko odrębny przedmiot prawa, ale jest też odrębnym od programu komputerowego wytworem informatycznym<sup>44</sup>. Wynika to przede wszystkim z faktu, że czymś innym funkcjonalnie jest sam program komputerowy (zdefiniowany powyżej), czymś innym zaś baza danych będąca uporządkowaną strukturą zawierającą pewne informacje. Co prawda, w ramach oprogramowania (również wyżej zdefiniowanego) może zawierać się jedna lub nawet kilka baz danych, czego przykładem są programy informacji prawnej, czy komputerowe książki informatyczne, jednak nie należy w związku z tym faktem wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Po pierwsze, do rozstrzygnięcia pozostaje spór czy wymienione powyżej programy są faktycznie programami, oprogramowaniem zawierającym bazy danych czy może utworem multimedialnym. Po drugie zaś, baza danych jako struktura danych jest

<sup>42</sup> Ustawa o ochronie baz danych wyraźnie stanowi w art. 4, że ochrona przyznana bazom danych nie obejmuje programów komputerowych użytych do sporządzenia baz danych lub korzystania z nich. Wyłączenie to dotyczy wszelkich programów komputerowych, zarówno tych będących utworami, jak i tych, które utworami nie są.

<sup>43</sup> Czyli przykładowo przez przepisy kodeksu cywilnego, ustawy z 1993 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czy ustawy z 2000 prawo własności przemysłowej (por. więcej na ten temat: G. Jyż, A. Szewc: Elementy prawa informatycznego, op. cit.). Pomijam tu ochronę przewidzianą przez przepisy prawa karnego, które nie różnicuje w przepisach programów komputerowych zależnie od tego czy są utworami czy nimi nie są.

<sup>44</sup> W. Duch w swojej książce: Fascynujący świat programów komputerowych, op. cit. pisze, iż „mówiąc o bazach danych mamy na myśli zarówno programy do zarządzania bazami danych, jak i ich zawartość, czyli <<banki danych>>.” Dalej jednak W. Duch uściśla i rozróżnia programy komputerowe służące do tworzenia baz danych od samych baz podając, iż w informatyce określa się je jako Data Base Management Systems.

jak najbardziej odległa od wszelkich form jej ekspresji, jako że o tym czy mamy do czynienia z bazą danych decyduje jedynie fakt zebrania w mniej lub bardziej twórczy sposób informacji z uprzednio zdefiniowanego przez twórcę bazy zakresu. Po trzecie zaś, bazy danych stanowią na ogół odrębny z punktu widzenia obrotu cywilnoprawnego przedmiot (dobro) i występują w obrocie samodzielnie bez programów komputerowych, a jedynie jako zbiory pożądaných informacji.

Komputerowe bazy danych pomimo wspólnej im wszystkim funkcji dzielą się na kilka podstawowych rodzajów<sup>45</sup>. Najpopularniejsze są obecnie relacyjne bazy danych. W ramach struktury tych baz każdy z elementów wchodzących w skład systemu (co dotyczy zarówno obiektów materialnych, jak i niematerialnych, prostych i złożonych) nazywa się encją (jednostka organizacyjna systemu danych). Projektowanie relacyjnej bazy danych wymaga więc określenia związków (relacji) zachodzących pomiędzy encjami. Encje modelowane są przy pomocy tabel, lub bardziej złożonych struktur w taki sposób, aby w efekcie ułatwić proces korzystania i wyszukiwania zgromadzonych informacji<sup>46</sup>. Drugim typem baz danych są hierarchiczne bazy danych. Oparte są one na nieco innych zasadach organizacyjnych. Mianowicie, rekordy w tych bazach są powiązane w strukturę podporządkowaną, i można je opisać za pomocą struktury drzewiastej<sup>47</sup>. Sieciowe bazy danych, kolejny typ bazy danych posługują się diagramami powiązań i uznaje się je w informatyce za bezpośrednią realizację związków encji<sup>48</sup>. Generalnie przyjmuje się w praktyce, iż tworzenie, korzystanie i posługiwanie się bazami hierarchicznymi i sieciowymi jest dość skomplikowane, stąd też nie znalazły one takiego uznania jak relacyjne bazy danych.

Z pojęciem bazy danych w literaturze przedmiotu utożsamia się też niekiedy multimedialne utwory informatyczne<sup>49</sup>. Niewątpliwie utwory multimedialne mają pewne cechy bazy danych, jednak z funkcjonalnego punktu widzenia nie jest to to samo. Nie każda baza danych ma bowiem postać utworu multimedialnego. Również w naukach informatycznych rozgranicza się bazy danych od utworów

<sup>45</sup> Por.: W. Duch: Fascynujący świat programów komputerowych, op. cit.

<sup>46</sup> Więcej na ten temat por.: W. Duch: ibidem, Por. również na ten temat m.in.: H. Wayne: Bazy danych nie tylko dla ludzi biznesu, Warszawa 1994,

<sup>47</sup> Por.: W. Duch: ibidem,

<sup>48</sup> Por.: W. Duch: ibidem,

<sup>49</sup> Por.: S. Beutler: The protection of multimedia products through the European Community's Directive on the legal protection of databases, Entertainment Law Review nr 8, 1996 (za J. Bartą i R. Markiewiczem: Internet a prawo, op. cit.)

multimedialnych podkreślając większe zaawansowanie tych drugich<sup>50</sup>. Wreszcie podnieść należy, iż bazy danych nie muszą być utworami, zaś wytwory multimedialne w przytłaczającej większości nimi są.

W literaturze na ogół twierdzi się, iż polskiemu (ale też i zagranicznemu) prawu autorskiemu nie jest znane pojęcie utworu multimedialnego<sup>51</sup>. Znana jest za to ogólna definicja utworu, na podstawie której do utworów można zakwalifikować również spełniające cechy tych utworów produkty multimedialne<sup>52</sup>.

Produkty multimedialne łączą elementy dzieł należących do różnych dziedzin sztuki, wyrażają się za pomocą różnych środków ekspresji, takich jak słowo, obraz, muzyka, film etc<sup>53</sup>. Wtwory multimedialne udostępniane bywają zarówno w sieci www, jak i poza sieciami na nośnikach pamięci, bywają też preinstalowane na komputerach, na przykład jako prezentacje jego możliwości. Cechą wyróżniającą produkty multimedialne od innych wytworów informatycznych jest daleko posunięte stapianie się w nich elementów czy dzieł wywodzących się z różnych kategorii wyróżnianych w prawie autorskim oraz istnienie pomiędzy nimi zaawansowanego i przemyślanego przez twórcę dzieła multimedialnego systemu wzajemnych oddziaływań<sup>54</sup>. Ponadto wskazuje się, iż dostęp do dzieł multimedialnych odbywa się przy pomocy urządzeń komputerowych, sieci informatycznych – te zaś działają „poruszane” programami komputerowymi<sup>55</sup>. W literaturze podaje się, iż utwór multimedialny

---

<sup>50</sup> Por.: W. Duch: Fascynujący świat programów komputerowych, op. cit.

<sup>51</sup> Por.: D. Kot: Ochrona i eksploatacja utworu multimedialnego w krajowym i międzynarodowym prawie autorskim, op. cit. Odmienne pisze M. Drozdowicz w: Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu, ZNUJ PWOWI, z. 78, który twierdzi, że utwór multimedialny jest przede wszystkim pojęciem prawa autorskiego.

<sup>52</sup> Skoro uznamy publikację multimedialną za posiadającą cechy utworu, to dzięki postanowieniom konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, gdzie zapisano w art. 2, iż jej postanowieniom podlegają „dzieła literackie i artystyczne”, pod którym to pojęciem mogą zmieścić się również twory multimedialne zyskując tym samym ochronę w ponad stu krajach.

<sup>53</sup> Por.: J.Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, op. cit.

<sup>54</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: ibidem,

<sup>55</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Wielość w jednym, Rzeczpospolita, nr 269, 1997. Autorzy w powołanym artykule zastanawiają się nad kwestią czy korzystanie z multimediiów za pośrednictwem sieci stanowi także eksploatację programu komputerowego. Gdyby tak było – podnoszą oni – to w odniesieniu do multimediiów, podobnie jak w stosunku do programów komputerowych byłby wyłączony tzw. dozwolony użytek osobisty. Stanowisko to, bardzo słuszne, należy jednak wyraźnie odróżnić od pojawiających się gdzieś tam koncepcji utożsamiania eksploatacji multimediiów z eksploatacją zarządzającego nim programu komputerowego. Jak wyżej wskazałem multimediium jest utworem wielowarstwowym i wieloskładnikowym, w którym program komputerowy pełni funkcje służebne i nie ma charakteru pierwszoplanowego, gdyż jego działanie jest ściśle podporządkowane funkcji i przeznaczeniu publikacji multimedialnej..

zasadniczo charakteryzują następujące niżej opisane elementy<sup>56</sup>: Utwór multimedialny winien objąć swoim zakresem wszystkie, lub większość rodzajów utworów wskazanych w prawie autorskim, które zostały poddane procesowi digitalizacji (zamiany na format cyfrowy, zerojedynkowy)<sup>57</sup>. Po drugie, produkt multimedialny jest efektem zastosowania technologii informatycznej i komunikacyjnej. Wreszcie, utwory multimedialne charakteryzują się daleko posuniętą możliwością komunikacji użytkownika z samym dziełem. W pewien sposób utwór multimedialny zbliża się więc do dzieła audiowizualnego, odróżnia się jednak od niego swoją specyfiką, a przede wszystkim zakresem środków, za których pomocą można go rozprzestrzenić, nadto zaś utwory multimedialne mają na ogół wspomnianą cechę interaktywności, czego nie da się wykazać u zwykłych utworów audiowizualnych.

Utwór multimedialny należy wyraźnie oddzielić od wchodzących w jego skład elementów, które same mogą mieć cechy utworów. Od momentu, w którym rozpocznie się tworzenie utworu multimedialnego, poszczególne dzieła mające wejść w skład multimedium tracą swoją odrębność i stają się jego elementami<sup>58</sup>. Należy jednak podkreślić, że poszczególne utwory stapiając się w dzieło multimedialne nie tracą nic ze swojej istoty, są bowiem jedynie digitalizowane dla potrzeb tego, a nie innego multimedium. Często jest też tak, że dla potrzeb danego multimedium powstają utwory dedykowane tylko temu konkretnemu dziełu<sup>59</sup>.

Z punktu widzenia prawa autorskiego możemy wyróżnić produkty multimedialne mające cechy utwory i takie – o wiele jak się wydaje rzadsze – które nie wykazują indywidualności, ani twórczości. Jeśli chodzi o cechy wymagane dla klasyfikacji multimedium jako utworu, to nie odbiegają one od cech wymaganych od innych kategorii utworów. Jednak w literaturze pojawiają się opisy dodatkowych cech, jakie może wykazywać utwór multimedialny. Przykładowo wskazuje się tu na kolektywny proces tworzenia takich utworów oraz fakt, że obsługiwane są przez program komputerowy<sup>60</sup>. Jednak z punktu

<sup>56</sup> Por.: M. Byrska: Publikacja elektroniczna w świetle prawa autorskiego, PiP z. 4, 1997

<sup>57</sup> Odnośnie znaczenia prawnego digitalizacji utworu por. m.in.: J. Barta, R. Markiewicz: Prawo autorskie w internecie, w: R. Skubisz (red.): Internet – problemy prawne, op. cit.,

<sup>58</sup> Por.: M. Drozdowicz: Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu, op. cit.

<sup>59</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Wielość w jednym, op. cit.

<sup>60</sup> Por.: M. Drozdowicz: Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu, op. cit.



widzenia klasyfikacji produktu multimedialnego do kategorii utworów nie będą te cechy miały żadnego znaczenia. O wiele istotniejsze jest za to pytanie, do jakiej kategorii utworów spośród przykładowo wymienionych w art. 1 ust. 2 ustawy prawnoautorskiej zaliczyć utwory multimedialne. W literaturze nie ma na ten temat jednolitego stanowiska<sup>61</sup>. W literaturze USA utwory multimedialne zalicza się do utworów audiowizualnych, gdzie indziej zaś do innych kategorii utworów<sup>62</sup>. Wydaje się za możliwe zaproponowanie rozwiązania opartego na niewyczerpującym wyliczeniu możliwych kategorii utworów zawartych w powołanym art. 1 ust. 2 ustawy prawnoautorskiej. Mianowicie, uważam, iż utwór multimedialny jest odmiennym od już wskazanych utworów dziełem, zbliżonym charakterem do dzieł zbiorowych, które jednak nie zostało wymienione *expressis verbis* w ustawie, a to jedynie ze względu na małe rozpowszechnienie tego pojęcia w czasie tworzenia ustawy<sup>63</sup>. Przykładowo, J. Barta i R. Markiewicz w pionierskiej na polskim gruncie pracy: „Główne problemy prawa komputerowego” (1993) w zasadzie nie odnoszą się do kwestii multimediiów, wskazując jedynie doniosłość tych spraw w kontekście interfejsów typu „look and feel”. Stąd można wywieść wniosek, że gdyby multimedia były bardziej rozpowszechnione w czasie tworzenia polskiej ustawy prawnoautorskiej, być może wymieniono by je obok programów komputerowych. Dodatkowo można argumentować, że utwory multimedialne charakteryzują się co najmniej takim samym stopniem zróżnicowania, z jakim mamy do czynienia w grupie utworów literackich czy też programów komputerowych, a jednocześnie mają pewne wspólne im wszystkim cechy odróżniające, stąd też zasadne jest wyodrębnienie ich jako osobnej grupy<sup>64</sup>.

---

<sup>61</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, op. cit., M. Drozdowicz: Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu, op. cit.,

<sup>62</sup> Por.: D. Kot: Ochrona i eksploatacja utworu multimedialnego w krajowym i międzynarodowym prawie autorskim, op. cit. Autor ten wskazuje, iż skategoryzowanie utworów multimedialnych ma znaczenie dla ich ochrony międzynarodowej.

<sup>63</sup> Oczywiście jest, że taka kwalifikacja pociągać może za sobą skutki związane z faktem, iż utwory zbiorowe będące moim zdaniem kategorią najbardziej zbliżoną (lecz nie tożsamą) do multimediiów posiadają w ustawie prawnoautorskiej swoistą regulację.

<sup>64</sup> D. Kot w: Ochrona i eksploatacja utworu multimedialnego w krajowym i międzynarodowym prawie autorskim, op. cit. twierdzi odmiennie, iż próby konstruowania odrębnej kategorii dzieła „utworu multimedialnego” ze względu na różnorodność produktów multimedialnych nie mają szans. Niemniej jednak, potwierdza D. Kot wyrażane w literaturze poglądy dotyczące możliwości wyodrębnienia tej kategorii dzieł. (por. również: Por.; J. Barta, R. Markiewicz: Wielość w jednym, Rzeczpospolita, op. cit.).

Oprócz produktów multimedialnych będących utworami występuje grupa multimediiów nie mająca cech indywidualności ani twórczości. Przykładem takich multimediiów mogą być produkty, w których wysiłek ograniczył się jedynie do zdigitalizowania pewnej, zebranej w ramach tego multimediiu, grupy dzieł, czy innych nietwórczych elementów. Utwory takie mimo, że nie podlegają ochronie autorskoprawnej mogą być jednak chronione na innych zasadach, przy czym zastosowanie tu może znaleźć wspomniana ustawa o ochronie baz danych.

Kolejną odrębną kategorią wytworów informatycznych odrębnych od programów komputerowych są sieci zawierające zasoby pamięciowe. Pojawiają się poglądy, że Internet i pokrewne mu sieci mogą w pewnej mierze stanowić przedmiot ochrony, gdyż spełniają w zasadzie cechy baz danych<sup>65</sup>. Skutkiem tego można by wyobrazić sobie objęcie ochroną sieci agregującej dane, na takich samych zasadach jak ochrona innych „typowych” baz danych. Ponadto, w pewnej mierze ochrona taka mogłaby wynikać z przepisów prawa własności przemysłowej, jako że szczególny rodzaj sieci z danymi zarządzany przez program (oprogramowanie) komputerowy mógłby stanowić przedmiot patentu. Nie wdając się jednak w szczegółowe rozważania tematu, stwierdzić można, iż sieć zawierająca dane, typu Internet lub podobna jest wytworem informatycznym odrębnym od programów komputerowych. Przy czym, oczywiście, konstatacje te odnoszą się do sieci w jej znaczeniu niematerialnym jako pewnego rozwiązania wykonującego określone zadania, abstrahując zaś od jej emanacji materialnych<sup>66</sup>.

Wytworem informatycznym podobnym do multimediiów są strony www (witryny internetowe, Home Pages). W informatyce często określa się www home pages mianem multimediiów w sieciach<sup>67</sup>. Witryny internetowe, określane zależnie od ich hierarchizacji i przeznaczenia jako home pages (strony domowe, zarówno komercyjne jak i nie komercyjne), web-sites (stanowiska, miejsca internetowe, do których wchodzi się poprzez home pages) czy web-pages („zwykle” strony lub podstrony w ramach danego serwisu internetowego czy danej witryny). Witryny www są tworzone zarówno w oparciu o języki programowania, jak również – znacznie częściej - w oparciu o narzędzia do tworzenia stron www. W ramach procesów związanych z

<sup>65</sup> Por.: J.Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, op. cit.

<sup>66</sup> Chociaż gdyby zechcieć objąć sieć ochroną patentową, musiałaby ona spełniać cechy wynalazku zgodnie z art. 24 i następnymi Prawa własności przemysłowej.

<sup>67</sup> Por.: W. Duch: Fascynujący świat programów komputerowych, op. cit.

projektowaniem takiej strony występuje wystarczający zakres swobody, tak, że można w odniesieniu do stron www mówić ich indywidualności czy twórczości. Co do ich ustalenia, to z reguły są one ustalane już w procesie projektowania, następnie zaś – na stałe - na nośniku pamięciowym, który połączony jest z siecią umożliwiającą prezentację tych stron. Tak więc strony www mogą stanowić przedmiot prawa autorskiego, jednak również nie muszą wcale wykazywać cech utworu. W odniesieniu do nich stosuje się bowiem te same kryteria kwalifikacyjne, co do pozostałych kategorii utworów. Strona www jest oczywiście „poruszana” przez program komputerowy, który determinuje sposób działania tej strony, jej możliwości graficzne, muzyczne itp. Z punktu widzenia prawa autorskiego można zrównać stronę www z utworami multimedialnymi. Pogląd taki jest wyrażany w literaturze między innymi w ten sposób, iż w ramach licznych klasyfikacji utworów multimedialnych wymienia się również utwory multimedialne udostępniane w sieciach teleinformatycznych (transmitted interactive multimedia works)<sup>68</sup>. A więc strona www będzie miała podobny charakter, co multimedium, będąc jednym z jego rodzajów<sup>69</sup>. Taki pogląd wydaje mi się uzasadniony ze względu na pokrewieństwo formalne i genetyczne występujące pomiędzy tymi grupami utworów.

Jak wspomniałem, strony www mogą mieć charakter utworów, jak również mogą tego charakteru być pozbawione. W tym drugim wypadku może chodzić o strony www pozbawione indywidualności i twórczości. Z kolei zasygnalizować na koniec wypada kwestie stron tworzonych przy użyciu kreatorów stron www, z wykorzystaniem zawartych w tym kreatorze formatów i wzorów. Strony takie będą miały w zasadzie przede wszystkim cechę opracowania cudzego utworu i moim zdaniem nie będą stanowiły utworu samoistnego<sup>70</sup>.

Ikony, stanowią zdigitalizowaną formę grafiki, i chociaż najczęściej występują w interfejsach graficznych programów komputerowych,

---

<sup>68</sup> Por.: M. Drozdowicz: Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu, op. cit. oraz powołana w tym artykule literatura.

<sup>69</sup> J.Barta i R. Markiewicz w: Internet a prawo, op. cit. podnoszą, iż nie do końca jest przesądzony prawny charakter stron www. Nie są one na pewno programami komputerowymi, jednak otwarta jest dyskusja czy są one utworami multimedialnymi, czy technicznymi, naukowymi (tak piśmiennictwo niemieckie), lub też audiowizualnymi (tak w USA).

<sup>70</sup> Tak będzie się działo przy wykorzystaniu takich kreatorów stron www, jakie oferują portale takie jak Wirtualna Polska czy Onet.pl. Użytkownik kreatora sprowadza swój proces „twórczy” do wybrania odpowiadającego mu formatu prezentacji strony i dopisuje jedynie nieco danych o sobie tworząc w ten sposób wizytówkę internetową.

mogą również stanowić odrębny od nich wytwór informatyczny. O ile ikona taka będzie charakteryzowała się twórczą i indywidualną formą wyrażenia, będzie przysługiwała jej ochrona prawnoautorska, przy czym dodatkowo można wskazać na wzmocnienie tej ochrony poprzez rejestrację konkretnej, nadającej się do odróżniania towarów (materialnych i niematerialnych) oraz usług, ikony jako znaku towarowego<sup>71</sup>. Jednak jeśli ikona będzie miała charakter li tylko funkcjonalny, to należy odmówić jej autorskiej ochrony prawnej.

Struktury hiperłączy zebrane na niektórych stronach internetowych, których zadaniem jest wskazywanie odesłań czy połączeń z innymi stronami nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego. Należy jednak zastanowić się nad możliwością objęcia ich ochroną na gruncie przepisów ustawy o ochronie baz danych. Można przyjąć, że jeśli struktura odesłań zostanie oparta o określona systematykę lub metodę, zaś nakład pracy związany ze stworzeniem takiego zbioru hiperłączy będzie istotny, to można chronić taki zbiór jako bazę danych.

Ostatnim wymienianym przedmiotem zainteresowania prawa autorskiego z gatunku wytworów informatycznych są tak zwane wirtualne postacie. J. Barta i R. Markiewicz podkreślają, iż chodzi zarówno o postacie wykreowane fantazyjnie (zarówno postacie rysunkowe, jak i o cechach wyglądu ludzkiego, np. Lara Croft), jak i kreacje wygenerowane komputerowo, prezentujące w ruchu prawdziwą osobę, oparte na ikonografii rzeczywiście istniejących, aktualnie lub historycznie, osobach ludzkich<sup>72</sup>. Uznaje się, iż postacie te, pomimo iż stworzone w oparciu o specjalistyczne oprogramowanie komputerowe, stanowią od niego odrębny przedmiot.

Oczywiście wyżej zaprezentowane rodzaje wytworów informatycznych nie wyczerpują możliwej gamy takich wytworów, i to zwłaszcza w kontekście stale dokonujących się przemian i postępu technologicznego w dziedzinie informatyki. Można jednak z pewną ostrożnością przyjąć, iż zaprezentowane powyżej kategorie są na tyle pojemne, że ewentualne nowe wytwory z zakresu informatyki dadzą się do którejś z nich zakwalifikować.

---

<sup>71</sup> Przy rejestracji znaku towarowego przepisy nie wymagają ażeby charakteryzował się on indywidualnością czy też twórczością, ma on jedynie pełnić wyrażone w ustawie prawo własności przemysłowej funkcje odróżniające i nadawać się do graficznego wyrażenia (por. art. 120 prawa własności przemysłowej).

<sup>72</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz: Internet a prawo, op. cit.

*Aleksander Stuglik*  
*Autor jest prawnikiem w Kancelarii Prawnej B. Żuradzka Sp. K. z Katowic*